

ROZMAITOŚCI.

W Poniedziałek

N^{ro}. 33.

2. Czerwca 1823.

Podróż bezstronnego Polaka do Niemiec Północnych.

Dosyć znaczne miasto Frankfurt nad Odrą, odróżnia się już widocznie czystością i zachowaniem porządku, od podobnych miast polskich, którym od dawna, niestety! żydostwo swojej narodowości cechę nadało. Między Frankfurtem i Berlinem, (w rozległości 7 mil niemieckich) ciągnie się porządny gościniec (*chaussé*) z obu stron topolami włoskimi wysadzony.

Przybyłem do Berlina 24go Października. Piękność i wspaniałość tej stolicy, przewyższyła wszelkie oczekiwania moje. Ze zaś pobyt mój w Berlinie był dosyć długi, dłużej się przeto nad opisaniem tego miasta zastanowię.

Berlin leży w znaczny nizinie, piaszczystymi pagórkami otoczony. Mała rzeczka Sprą (*Spree*), dzieląc się na odnogi, przechodzi przez miasto, i na drobne produkta jest spławną. Gdziekolwiek płynie przez znakomitą część miasta, zabezpieczoną jest od wylewu porządnym łożem z kamienia ciosowego i ołowiu usłanym; co do niemałych ozdób Berlina należy.

Stosunek między Pruss i Polski stolicą, tenże sam prawie zachodzi co i między temi dwoma narodami. Więcący widać gustu w Warszawie, więcący porządku w Berlinie. Tam większy wzgląd dawano na powierzchowność i ozdoby zewnętrzne; tu chciano mieć wszystko gruntownym, trwałym, i chociaż nieozdobnym, lecz gładkiem i symetrycznym. To co pod królem Stani-

stawem wzniesione było ku ozdobie Warszawy, nosi na sobie cechę prawdziwego gustu; to co powstało w Berlinie pod Fryderykiem W. jest mniej gustownym, lecz więcej wspaniałem.

Oprócz pałacu Krasieńskich, ewangelickiego kościoła i facyaty kościoła Bernardynów; niema podobno Warszawa wzorowego w architekturze gmachu. W Berlinie i okolicach, kilkanaście ich naliczyć można; a między temi są niektóre w swym rodzaju, nawet klasyczne. Podróżujący w zamiarze nabycia wiadomości architektonicznych, z korzyścią oglądać tu może arsenał, dwa teatry, katolicki kościół, bibliotekę, zamek w Szarlottenburgu, i t. d.

Niesądzę rzeczą podróżopisarza, wspominać o tém, co w każdej jeografii znaleźć można. Muszę jednak czytelnikom dać wyobrażenie Berlina jako miasta; jeżeli przystąpię do opisanja go, jako osady z 200,000 głów złożony.

Starożytne miasto Berlin powstało niegdyś z połączenia właściwego Berlina, z kilką oddzielnymi nad Sprą miasteczkami, których nazwiskami oznaczają podziśdzień jeszcze przedmieścia berlińskie *). Kształt miasta jest nieregularny, do okrągłości zbliżony. Porządny

*) Miasteczka te są: 1) właściwy Berlin w roku 1163. od Margrabięgo Alberta Niedźwiedzia założony; 2) Kolonia nad Sprą (*Coln en der Spree*) od tegoż założona; 3) Friedrichswerder od Elektora Fryderyka Wilhelma W. założony. 4) Nowe miasto, albo przedmieście Dorotei od Elektora Fryderyka Wilhelma założone. 5) Frydrychstadt od Elektora Fryderyka III. założony.

i dosyć wysoki mur, otacza je do około; do którego kilkunastu bramami z różnych stron się wieżdza. — Mur ten dopiero pod panowaniem przeszłego króla całkowicie ukończony został.

Fryderyk I. i Fryderyk W. królów pruscy, są monarchami, którym Berlin największą ozdobą swych winien. Pierwszy stwarzając nowe królestwo, usiłował i stolicę godną zamiarów swoich uczynić; drugiego chwala mądrości, nadto jest każdemu znana, ażeby o nię siedlisko króla, woioownika i filozofa, potomności świadczyć nie miało.

Kiedy prawie wszystkie miasta dawniejsze, przyrównać można do dzikiego lasu. Berlin podobnym jest porządnemu ogrodowi, w którym każda ulica jak najprostszym bieży kierunkiem, a drzewa są pod sznur zasadzone. Zdziwiać się przychodzi podróżnemu nad wspaniałością i regularnością ulicy pod lipami, która w tém mieście jest najpiękniejszą, i najcelniejszemi gmachami otoczoną. Lecz abym dokładnię tę najznakomitszą część Berlina opisać, zacząć muszę od wspomnienia zamku królewskiego.

Zamek w Berlinie położony jest prawie w samym środku miasta, nad brzegiem rzeki. Jestto wprawdzie łatanina w różnych czasach dolepiana, jego jednak ogrom i połączenie nowszego gustu z poważną starożytnością, czynią to samo wrażenie, jakie zwykły sprawować osiwiłe od starości gmachy gotyckie. Nie ma natęży obszerny budowli żadney wieży, iakoż niestusownieby to wydawało się przy dachu włoskim, otoczonym galerią dokoła. Maza środkowa kopuła, przyozdobiona wyobrażeniem korony królewskiej, jest razem i ozdobą gmachu, i zdaleka, uszanowanie wzbudzającym znakiem mieszkania Monarchy. Najpiękniejszy widok zamku jest od strony mostu długiego, skąd wspaniałą pośepność murów prze-zroczysta Spry woda podwaja *).

*) Piękność ta jednak zupełnieby zginęła, gdyby stósownie do przedsięwziętego pla-

Największą ozdobę swoją, winien jest ten gmach obszerny, pierwszemu królowi pruskiemu, który ieszcze elektorem będąc, do gotyckiej lepianki od strony kościoła katedralnego, przydał połowę gmachu, a po ogłoszeniu królestwa, drugą połowę go dopełnił; iak to świadczą pyszne w różnych miejscach napisy. Wspomniona lepianka, niegdys zamek margrabiów brandenburskich, przy całym gmachu wydaie się dziś małym tylko pawilonikiem jego. Uratowała ją od zniesienia powaga starożytności, którą trudno, ażeby inny iaki gmach wyraźnię nasobie okazywał.

Plac przed zamkiem, o którym nie szczególnego do powiedzenia nie mam, odpowiada innemu z drugiej strony zamku rozciągającemu się, *Lustgarten* zwanemu. Jestto miejsce oddaw na przeznaczone na odbywanie obrotów wojskowych. *Lustgarten* osadzony jest dokoła topolami, które bynajmnię w tém miejscu ozdoby mu nie czynią. Jakoż terażniejszy plan rządu, do złączenia *Lustgartenu* z placem arsenalowym przez wystawienie kamiennego mostu dążący, drzewa te za niedogodność w celu swoim zapewnie poczyta *).

Od północy ograniczony jest *Lustgarten* kościołem katedralnym (*Domkirche*). Pod moię bytność ukończano tę świątynią zewnątrznie. Środek gmachu, który się wznosi okrągło, wydałby się nierównie poważniejszym i wspanialszym, gdyby mu ciemniejszy kolor nadano. Zresztą, cała ta budowla, zdała mi się być ze wszystkich równie znakomitych w Berlinie, najmnię z prawidłami gustu zgodną. — Wewnątrz szczyli się grobami przeszłych monarchów, a wspaniałe trunny Elektora Fry-

nu odnowienia gmachu, (który pod moię bytność, od tyłu wykonywać już zaczęto) tę część od strony rzeki odświeżono.

*) Już w dniu 29 Marca r. z. do kamiennego mostu. *Lustgarten* z placem arsenalowym łączyć mającego, z wielką uroczystością węgielny kamień położony został.

deryka Wilhelma nazwanego Wielkim, i Fryderyka założyciela królestwa, poszanie w Berlińczykach wzniecać powinny. — *Domkirche* wystawiony jest na miejscu domu dawnego, który po dawnym stronie zamku, znaczny starożytności doczekawszy, zgorzał, a z którego brązowy grób Elektora Jana tu przeniesiony, dla dawności, widzenia jest godnym.

Przez most, psim (*Hundenbrücke*) nazwany, wychodzi się z *Lustgarten* na plac przez zbrojownię (*am Zeughause*), którego przedłużeniem jest inny daleko rozciągający się plac pod lipami (*unter den Linden*) nazwany. — Obadwa te place stanowią porządną i szeroką ulicę, ku końcowi w większej części poczynnym drzew lipowych rządem wysadzoną, wprowadzającą do czworobocznego pałacu przed bramą brandeburską, na którą z okien zamkowych wycelowany jest widok.

Z pomiędzy gmachów tę okolicę otaczających, a może i wszystkich w Berlinie, (wyjąwszy zamek) nayobszerniejsza jest zbrojownia, od pierwszego króla pruskiego wystawiona. Znaczna ta budowla, wiele ma podobieństwa do pałacu Krasickiego w Warszawie, wyjąwszy, że jest obszerniejszą, a co do gustowności, niższą. — Widac w niej bowiem tę ciężkość, to poświęcenie wszystkich naydrobniejszych szczegółów dla nadania oznaki gruntowności, tak znamionujący smak niemiecki. Mimo to, arsenał jest gmachem zdobiącym Berlin, i ze wszystkich względów odpowiadającym przeznaczeniu swojemu.

Z lewej strony ulicy, odpowiadał arsenałowi dwa pałace; pierwszy mieszkanie Rządcy miasta, drugi zwyczajne siedlisko Króla. — Z ostatnim połączony jest galerią, pałac Xięcia Ludwika; lecz wszystkie trzy, ledwie w porównanie isć mogą z niektórymi podobnymi pałacami w Warszawie. — Dalej po tejże stronie ulicy, dać się widzieć teatr opery (*Opernhaus*), gmach w porządku korynckim przez Fryderyka W. wy-

stawiony, którego środek (parter, parkiety i łoża) 2000 widzów wygodnie mieści. Naprzeciwko tego teatru, bokiem do ulicy, frontem do niego, stoi gmach na publiczną bibliotekę przeznaczony; dzieło Fryderyka W. tak obciążone kolumnami korynckimi, że niedostatek gustu, słusznie mu powszechność zarzuca. Ta budowla jest w kształt łuku stawiana. Oznacza ją, więcej dziwactwem, niżeli prawym gustem tchnący napis: *Nutrimetum spiritus* *).

Rozciągający się plac pomiędzy teatrem i biblioteką, nosi nazwisko placu opery (*Opernplatz*), na którym się wznosi nieco ku tyłowi teatru posunięty, dobrze jednak z ulicy widziany, kościół świętej Jadwigi. — Utrzymują, że to jest wzorowy gmach co do architektury. — Kształt jego jest okrągły na wzór rotundy rzymskiej, lecz mógłby być daleko wspanialszym, i szlachetniejszy widok czyniącym, gdyby wierzch jego kopuły, tak zwana latarnia zakończyła.

Za godną wspomnienia rzecz uważam, że ta świątynia szczyli się pamiętką: iż konsekrowaną była przez Xcia. Biskupa Warmińskiego, sławnego Krasickiego, którego ciało w podziemiach tegoż kościoła spoczywa **). Gdy już był ukończonym, wypadało go biskupowi poświęcić. Nadaremnie Fryderyk W. chciał fanatyczny gmin berliński w łagodny sposób przekonać o po-

*) Wystawienie biblioteki 180,000 talarów kosztowało.

***) Ciało Krasickiego złożone jest w prostej trumnie, którą już tylko jeden podeszły sługa kościelny rozeznaje, i że w niej jest Krasicki, zapewnia. Godnym wspomnienia zamiarem znajdujących się na Uniw. Berl. Polaków było, znakomitsze miejsce prochom sławnego ich ziombka przezuaczyć i wspomnioną dopiero trumnę, w filar kościelny winurować, oraz przyzwoitym nagrobkiem uczcić. Niezawodna jednak nadzieja, iż kiedykolwiek szczątki Xiążęcia rymotworców naszych, oyczysta ziemia przynymie do siebie i pokryje, zamiar ten wstrzymała.

trzebie w swęy stolicy katolickiego kościoła. Przed nastąpieniem obrzędu konsekracyi, lud się tłumem zgromadzał, szemrał i niebezpieczeństwem buntu zagroził. Nakoniec zmuszony był monarcha uformować dwie kolumny z swoiemi gwardyi, pomiędzy którymi Krasieki spokojnie przeszedł i obrzędu dopełnił.

Z prawęy strony ulicy, nad arsenalem, naprzeciwko pałacu, w którym król zwykle mieszka, jest główny odwach, gustownie przez dzisiejszego monarchę wystawiony *). Zatem, odpowiadając teatrowi i placowi przed nim, zaczyna się gmach uniwersytecki, niegdyś pałac królewski, urządony na ten koniec w r. 1808. Mieszczą się tu trzy wielkie naukowe gabinety, audytoryja, cancellaria uniwersytecka, i kilku profesorów mieszkania. — Gmach uniwersytecki wystawiony jest w tym kształcie, w jakim najwięcęy pałaców w Warszawie widzimy. Ma on korpus, pawilony, i dziedziniec żelaznemi sztachetami zamknięty. Jestto iedyny gmach w Berlinie, w tym kształcie postawiony.

Za uniwersytetem ciągnie się, tak nazwana Akademia, czyli szkoła sztuk pięknych. Budowla ta nosi cechę nowszego gustu; zewnątrz jest ozdobą miejsca, wewnątrz odpowiada ze wszech miar celowi. W nięy to pewna liczba uczniów pod dozorem dobrych nauczycieli, pod przewodnictwem biegłych w swym przedmiocie mistrzów, doskonalili się w malarstwie i rzeźbiarstwie. W nięy corocznie, tak uczniowie, iako i poboczni artyści, akademii członkowie, wystawiają na widok publiczny swoich rąk i jeniuszów pudy, a publiczność, stósownie do wartości, ocenia je i nagradza.

*) Dnia 18 Czerwca r. z. w rocznicę bitwy pod *Belle Alliance*, odkryto z rozkazu monarchy wystawione w Berlinie kolosalne posągi Jenerałow Scharnhorst i Bülow na nowym placu królewskim po lewey i prawęy stronie nowego odwachu, między zbrojownią i uniwersytetem.

Tyleto gmachów sławnych, skupionych jest na iednym mieyscu, na iednej ulicy. Lecz odtąd ciągną się już z dwóch stron aż do bramy, pospolite domy do osób prywatnych należące, pomieszkania w nich iednak, dla głównęy pozycyi, drogo przepłacane, od samych tyłko dygnitarzy, iakoto: ambassadorów zagranicznych, dalej znacznych kupców i nadwornych artystów, bywają zajęte. Odtąd także, właściwie swój początek bierze ulica pod lipami zwana. W prostym kierunku od zamku ku bramie, pięć jest allei, przez cztery rzędy lip uformowanych, z których każda odmienne ma przeznaczenie. Nayobszerniejszą środkową, która jest tém dla Berlina, czém ieden z naszych publicznych ogrodów dla Warszawy, wolno jest tylko iść pieszym. — Naybliższą lewą wyjeżdża się konno z miasta, a odpowiadającą ięy prawą, nazad wraca. — Piątą przy lewym szeregu domów bieżącą, wyjeżdża się pojazdami ku bramie, a ostatnią przy prawym położoną, nazad się wraca.

Tak wspaniałęy ulicy, która jest jeszcze tém dla Berlina, czém Berlin dla Pruss całych, niemało ozdoby daie brama, Brandenburską zwana. Gmach ten wzniosłością naywyższym pałacom równy, winien swój początek przeszłemu królowi pruskiemu. Wystawiony jest na wzór dawnych Propyleów greckich. Dwanaście słupów doryckich, dzwiga wierzch płaskorzeźbami okryty, na którym się wspiera bogini zwycięstwa na tryumfalnym wozie od czterech koni ciągnionym, kształtnie dosyć z miedzianęy blachy wykuta. Modelował ją Schadow, dyrektor król. akad. berliń. kunsztów, a kotlarz Jury w Poczdamie z miedzi wyrobił. — Okazały jest widok tego tryumfalnego pomnika, który aż z zamkowych okien wyraźnie widzieć można. U dołu, pomiędzy słupami, które po parze stoją, jest pięć wyjazdów, z których środkowym królowi tylko i tego rodzinie wieżdzać lub wyjeżdzać wolno. Obszerne z obudwu

stron pawilony téżże bramy, przeznaczone są na odwachy.

Po bramie Brandeburskiéy, naygustowniéysza jest moiém zdaniem, *Rozental'ska*; całą swoię piękność winna dzisieyszemu monarsze, który oprócz tego, kilka innych bram odnowił i ozdobił.

Kto widział plac pod lipami od zamku i kościoła katedralnego aż do bramy brandeburskiéy, widział już połowę Berlina. — Jakoż, wyiawszy rynek żandarmów, na którym wzniósł się niedawno teatr nowy, reszta zaięta jest domami do rękodzielników, fabrykantów i kupców należącemi. Nie będę tu rozszerzał się nad pozostałemi świątyniami i ginachami dla woyska (*koszarami*), bo te nic w swoim rodzaju szczególnego nie mają. Pominę kilka ieszcze pałaców, *) bo lepsze od nich widzimy w naszéy stolicy, a w ogólności prywatne domy w Berlinie tak są porządne, że w porównaniu z pałacami tamecznemi stać mogą.

Ktokolwiek opisuje Berlin, nie może być obojętnym na regularność placów, prostotę i obszerność ulic, i wewnętrzny porządek w mieście; bo okoliczności wzorowych, nigdy nadto powtarzać nie możemy. Stara ulica Fryderyka (*alte Friedrichsstrasse*) przecinająca ulicę pod lipami, jest na ćwierć mili niemieckiéy długą, a tak prostą: że stanąwszy przy oranienburskiéy bra-

mie, gdzie się zaczyna, widzieć można bramę halską, przy którój się kończy. Ulica Lipska (*Leipzigerstrasse*), trzecią jest wzmianki godną w Berlinie. Oprócz, że jest szeroką i prostą, wszystkie domy ią otaczające są obzérne, porządne i *massif* murowane.

Na ulicy świętego Ducha (*Heiligengeiststrasse*), jest dom świadczący dotąd łagodny i wesoły charakter Fryderyka W. Nadworny złotnik króla w nim mieszkający, uzał się przed monarchą na niegrzeczność zazdrośnego współubiegacza swoiego, który mieszkając na przeciwko, nie dał mu wywrzec na ulicę, lżąc go i ięzyk pokazując. Fryderyk W. który niczego nie szczędził, ażeby iak nayrychléy stolicę swoię, stósowną do życzeń własnych uyrzał; który zatém iak nayusilniéy starał się o dobór rzemieślników w mieście; szanując zároveň talent obudwu złotników; żalącemu się taką dał odpowiedź: «Każ przy swoim oknie w framudze umieścić gipsową głowę, z wydobytym na wiérzch ięzykiem, a ręczę, że przeciwnik upamięta się w swoim szyderstwie.» Stało się iak monarcha poradził. Zazdrośnik zawstydzony, swéy niegrzeczności porzestał, a gipsowa główka podziśdzień w framudze się śmieje. —

Z pomiędzy placów, których znaczna jest liczba w Berlinie; znakomitszemi są: obszerny plac przy bramie halskiéy, *La belle alliance* nazwany; plac Alexandra, na którym odbywają się obroty pojedynczych oddziałów woyska; plac Denhoffa (*Denhoff'scherplatz*), na którym piramida stojąca, jest głównym punktem, z którego rozmiar mil pocztowych w różne strony miasta poprowadzono. Plac Wilhelma, piechotnemi posągami pięciu znakomitych Jenerałów pruskich: Zieten, Schwerina, Seidlitz, Keita i Winterfelda, ozdobiony. Wszystkie te posągi są z białego marmuru wyrobione; lecz tylko Zieten, dfoto Schadowa, widzenia godnym, inne są bardziéy romantyczne, niż rzetelne.

*) Temi są: pałac Królowéy Hollenderskiéy, pałac Xięcia Fryderyka, pałac Xięcia Augusta, pałac Xięcia Radziwiła, hotelem jego nazwany, pałac Kommandora orderu s. Jana Jerozolimskiego, gdzie dziś jest litografia, pałac Xiążąt Hohenzoller, gdzie dziś Instytut Panien, pod nazwiskiem: *Luisenstift*, pałac przy ogrodzie *Monbijou*, pałac *belle rue* Xięcia Augusta, pałac Xięcia Wilhelma w *Schönhausen*, pałac bankowy, pałac Kommandanta woyskowego prowincyi brandeburskiéy, *Lagerhaus*, gdzie dawniéy Margrabiowie brandeburscy mieszkali, dziś kassa wojskowa i sąd *Kassacynny* dla prowincyi nadreńskich.

Lecz pomiędzy wszystkimi placami w Berlinie, najznakomitszym jest rynek żandarmów, (*Gend'armenmarkt*), na którym ieden z najozdobniejszych gmachów w Berlinie, teatr komedyi, opieka panującego monarchy niedawno wzniosła. — Architektura téy piękny, i znakomitą część dzisiejszý ozdoby Berlinowi przynoszácý budowli, nosi cechę téy lekkości, jaką nasz pałac królewski w Łazienkach zaleca. Teatr stoi między sfawneimi dwiema wiezami, które Fryderyk VV. umyślnie na to wystawił, ażeby znieść dotkliwie pewnego Anglika o Berlinie zdanie: że ta stolica dla niedostatku wież, z daleka bardziéy do wsi porządny, niżeli do stołecznego miasta jest podobną. Ogromne te wieże, na trzech piętrach korynckich kolumn wzniesione, kończą się znacznymi kopułami, z których każda zamiast krzyża lub chorągiewki, utrzymuje na sobie bronzową wyłaczaną statuę. Między takimito gmachami, których najmnieysza ozdoba nie różni od siebie, jest nowy teatr komedyi. Wierzch jego ozdabiają kamienne posągi bóstw mitologicznych, a koniec szczytu dźwiga na sobie wielką bronzową statuę Apollina, iadącego na wozie od gryfów ciągnionym. Pegaz, z tegoż materiału, stanowi ozdobę szczytu drugiego.

VV samym środku tego gmachu, gustownie jest urządzoną sala teatralna. Uderzający widok sprawuje pysznie ozdobiona loża królewska, z której są wywieszzone na ponsowym axamicie, bogato złotem wyszywane herby państwa. Gdy już cały prawie gmach wewnętrznie urządzono, oglądał go z ciekawością pewien Anglik. Przejrzał sale assamblowe i koncertowe, wszedłszy nakoniec do teatru, z zadziwieniem zawołał: »Ah! toście tu i teatrzyk mały umieścili?« Uszczypliwie to zapytanie, dało poznać przytomnym szczupłość sali teatralny. Chciano uchybienie pokryć mniemaniem, że nowy teatr więcéy obeymie osób, niżeli się na oko wydać; mimo to iednak, każdy z widzów

postrzega i mocno czuie zbyteczną szczupłość wspianiałego teatru komedyi.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Nieco o Anglii.

(*Ciąg dalszy.*)

O Parlamencie.

Izby, wyższa i niższa, stanowią Parlament. Izbę wyższą składają parowie królestwa (znakomita Szlachta). Tych mianuje król i podług woli stanowi ich liczbę. Izba niższa czyli gmina, ma prawo stanowić podatki większością głosów, i żądać rachunków względem sposobu, jakim i na co obrócone były. Król i Izba Parów, mają prawo potwierdzenia lub odrzucenia uchwał Izby niższéy (*Bills*). Król może podług woli Parlament przedłużyć, lub rozwiązać; wszakże obowiązany jest w przeciągu roku zwołać nowy; inaczéy nie mógłby pobierać żadnych opłat i podatków, które naród w ten czas tylko uiszcza, kiedy pobór uchwałą Parlamentu postanowiony został.

Członki Izby wyższéy głosują osobiście, owe zaś Izby niższéy mają moc, głosowania przez zastępców, lub przesłania swoich głosów na piśmie.

Bile, dotyczące zarządu publicznego wszystkich trzech królestw, ich policyi i sądownictwa, wniesione być mogą bez różnicy w obu Izbach. Skoro Bil przyjęty w Izbach obu, przełożony zostaje królowi do zatwierdzenia czyli zamienienia go w ustawę. Król zatwierdza lub odrzuca, używając następujących wyrazów w języku francuzkim: *Le roi le veut!* (król chce tego) albo: *Le roi s'avisera* (król oświadczy się).

Biskupi kościoła anglikańskiego, są Lordami duchownymi: mają krzesło i głos w Izbie Parów, i używają wszystkich praw stanu szlacheckiego zgodnych z dostojnością duchowną, którą piastują. A zatém podczas rozpraw względem wyrokowania śmierci na kogo, głosować nie

moga; nie dla tego, aby uwłaczać ich prawu głosowania, ale dla utrzymania ich przy zasadzie kościoła: *Ecclesia abhorret a sanguine* (Gościół brzydzi się krwią).

Król ma prawo wypowiadać wojnę, i pokój zawierać, nie będąc wszelako za skutki odpowiedzialnym, stosownie do zasady konstytucyj: *The King can't do wrong* (Krol nie może działać niesłusznie). Lecz ministrowie mogą być do odpowiedzialności pociągnięci za nadużycie przywilejów, którego się król dopuścił.

Celtenham, Bath, Ramsgate,
Margathe i Brighthon.

Bath, dla wód swoich, jest najsławniejszym miastem w Anglii, i z tego powodu w najpiękniejszą porę roku, częścią przez chorych, szukających swojego uzdrowienia, częścią od zdrowych dla rozrywki i zabawy, najmocniej uczęszczanym miejscem.

Celtenham, oprócz tych zalet, ma jeszcze najpowabniejsze okolice.

Margathe i Ramsgate, miasta w Hrabstwie Kent, dokąd jeżdżą, dla używania kąpeli morskich.

Brighthon jest nader piękne miasto o pięćdziesiąt mil od Londynu odległe, położone na brzegu morskim, oddawna ulubioną siedzibą Xięcia Rejenta, terazniejszego króla, który przedziwnie dobremu powietrzu, winien wprowadzić swoją otyłość, ale razem i zdrowie. Miasto jest nowo zbudowane i ozdobione pięknymi domami. W środku samego miasta znajduje się obszerny i bardzo piękny rynek, gdzie wznosi się pałac byłego Xięcia Rejenta. Wewnątrz jest precudnie urządzone i czdobicny, powierchowność jego atoli niema nic w sobie osobliwego. Teraz nawet, gdy osiadł na tronie, zdaje się, że to miasto wybrał sobie nawięcý na miejsce swojej siedziby. W Brighthonie, widzieć można całkiem osolliwego rodzaju ptwcy małe cękami zaprzęzione. Osły dozwolone są walczyć i szcze-

ścia, które ich nigdzie nie spotyka; ponieważ naysznakmitsze damy tego miasta używają ich do przejazdki po wszystkich okolicach.

Windsor. *)

W tym zamku, siedm mil od Londynu odległym, mieszkał przez długí czas ieden z królów angielskich, którego panowanie znamienite było, tak przez długą trwałość swoją, tak przez obfitość wypadków.

Jerzy III. nie świetniał wprawdzie wielkością jeniusza, jednakże umysł jego rzetelny i szczery, ziednał mu miłość powszechną, nawet odznaczał się Jerzy zdrowym rozsądkiem i stałością charakteru, który umiał zawsze skutecznie z zimną krwią utrzymać, ile razy tego dobro kraju wymagało.

Gdy przytomność umysłu utracił, środki lékarskie zapobiegły wprawdzie postępcm choroby, a nawet była nadzieja, że powróci do rozumu, lecz nieostrożne doniesienie mu o śmierci córki, którą najmocniej był kochał, znowu mu zmysły pomieszało tak dalece, że sztuka lékarska nie była już w stanie pomódz. Gdy nakoniec wzrok utracił, a pomieszkania swego odmienić nie chciał, urządzono mu pokoje tak wygodnie, iż pomimo ciemnoty mógł się bezpiecznie w nich przechadzać.

Nieszczęśliwemu dawano najprościeysze pożywienie; biała długa broda splywała po sam pas, i niezmiernie wiele przydawała jego szanowný po-

*) Jestto pyszny zamek letni w stylu gockim, na wzgórzcu nad Tamizą zbudowany przez Wilhelma Zdobywcę i przez następców jego powiększony. Położenie jego i widoki okolic widza zachwycają. Miasto rzeciągające się od spadzistości pagórka aż do zakrętu Tamizy, nazywało się przedtem *Whindig shore* (brzeg łrety), co potem *Windsor* przezwano. Park ma 14 mil angielsk. od wodu. Najgońniejsza wspanienia jest wielka i pyszna sala, tudzież kaplica S. Jerzego, gdzie olierają kawalerów odcier rękawic.

staci. Ponieważ nadzwyczajnie lubił muzykę, we wszystkich pokojach były instrumenta muzyczne, któremi się rozrywał, strojąc akordy.

Umarł żałowany od całej Brytanii, która go sprawiedliwie między najlepszych królów swoich liczy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Sewilla.

(z Gaz. Krak.)

Sewilla, główne miasto Andaluzji, leży w dobrém położeniu, ma przedziwne klima i urodzajne okolice, i uchodzi za największe miasto w Hiszpanii w krzyżowy sposób zbudowane. Zaraz po odkryciu Ameryki, Sewilla, którą rzeka Gualquivir łączy z morzem, stała się składem wszystkich skarbów nowego świata, przez co bardzo się zaludniła. Ulice były za wąskie, dla obłęcia wszystkich w ruchu będących ludzi, i był czas, w którym przy samych iedwabnych fabrykach 30,000 ludzi zatrudnionych było, lecz później prze-

nieśli się do Walencji, gdzie iedwabniki lepięý się udaia. Tak, iż zwolna zmniejszyła się ludność do 25,000 dusz; nie zbywa iednak Sewilli na przepysznych gmachach z dawniejszych dobrych czasów, dla uprzyjemnienia pobytu. Ogrody przy zamku Alcazar założone są amfiteatralne, i przy upałach letnich daia przyjemny chłódek. Na kilkunastu parterach i tarassach zachwycaia oko mirty, iaśminy i pomarańcze. Almeda jest największym i najprzyjemniejszym placem, obeymniającym przechadzkę z 5 aleami i kanałami. Ma trzy fontanny i dwa posagi; Herkulesa, którego mienia być założycielem miasta i jego odnowiciela Juliusza Cezara. — Znayduie się tam sławna fabryka tabaki w nadzwyczaj obszernym gmachu. Kościół katedralny jest najpiękniejszym w Europie i posiada wiele rozmaitego gatunku skarbów. Spoczywaią w nim zwłóki wielu Monarchów, a najwspanialszym jest nagrobek Chrystofa Kolumba pod chórem, który ma napis: »Kolumb nadał Kastylii i Arragonii świat nowy.«

Ze Lwowa. — Rocznik teatru polskiego we Lwowie z roku 1822, wyйдzie w tych dniach s druku. Pomimo wyszczególnienia dzieł dramatycznych, wciąż t. r. granych, sawierać on będzie: ulubione pieśni, śpiewane na scenie lwowskiej i anekdotki, powieści, wyimki ze scen komicznych; rozmaite wiadomości teatralne; noty litografowane i t. d. — Celem starania wydawcy, była rownie iego treściwość, iak i zewnętrzna ozdoba. — Jeden exemplarz kosztować będzie 40 kr. w m. konw.

Z Warszawy. (Dalszy ciąg Statystyki miasta Warszawy, iaka była za króla Zygmunta w roku 1561.) — „Na nowem mieście domów wszystkich tak w rynku iako na ulicach, siedlisk, browarow. szpi-chlerzy, ogrodów, z których iednako płaca czynsz zwany Swieto Marski, po 15 pieniędzy z każdego, jest w liczbie 204. Rzemieślnicy wszyscy, ile ich iest, czynkarze, przekupniowie, każdy płaci od tego, kto czym robi, po 5 kwartnik, uczyni ten czynsz Swieto Marski z Nowego miasta mniej więcej czasem złotyech 10. — Rol miejskich przy Warszawie iest 24, między któremi tylko połpięty włóki z których czynsz i sep płaca do skarbu, inne wszystkie role są rozdane przez Xiążęta Mazowieckie, a teraz przez króla Zygmunta na szpitale, oltarze, kościoły, potem mieszczanom, z których rolnikom nie nie płaca, ie-

dno każdy według nadania z libertowania używa, co mu dano, z tych czterech i poł mancis, possessorowie płaca czynsz pieniężnego po groszy 26, żyta korey 2, owsa korey 20; a nadto J. H. Moś daisieysz Pan raczył dać wolność od płacenia czynszu i syp Girzemu przewoźnikowi z półwólcza. — Rybaków mieyskich iest 80 domów, każdy z nich płaci z domu czynszu po groszy 7, na każdy S. Marcin. Ciż rybacy mieyscy każdy rok płaca od Wisły gdzie ryby łowią, przeciwko Warszawy i Burakowa; in summa złotych 17. — W Starém mieście bywaia do roku trzy iarmarki: na niedzielę po Wielkiej nocy, na S. Jan, i na S. Jadwigę; a na Nowem mieście na S. Agniesz-kę, na Wniebowstępienie pańskie, i na S. Lucyją. Dzień targowy i sądowy w Starém mieście czwartok, a na Nowem mieście poniedziałok, bywa na tych iarmarkach bydła, kooi bardzo wiele, od którego by-dła nie iednako targowe biorą po groszu, po szc-łagu, po kwartniku, bywa też kupców i kramow, szóstów z miast rozlicznych, od których targowe biorą po złotemu, po półzłotego, po wiardunku, niektó-rzy też po groszu, na dwór też biorą mięso, ryby, statki, co razem może uczynić zł. 100. — Stawnego od piwa Piątkowskiego, które do piwnie stawiają, płaci się po 3 grosze od wozu, co do roku czyni mniej więcej zł. 38.